



Rozmowa z Izabellą Cywińską

Jestem pracoholikiem

Wczoraj gościem w Scenie Verbum Teatru Nowego była Izabella Cywińska, jego długoletnia dyrektorka, reżyserka i scenarzystka.

- Podobno w najbliższym czasie będzie Pani realizowała drugą część „Bożej Podszewki” - serialu, który miał tyle samo zwolenników, co przeciwników i wywołał głośne dyskusje.

- Nie zapadła jeszcze w tej sprawie konkretna decyzja. Władze TVP zastanawiają się nad tym zamierzeniem. Ma ono wielu zwolenników.

- Zanim zacznie się realizacja tego serialu, czeka Panią sporo innej pracy.

- Już w przyszłym tygodniu rozpoczynamy zdjęcia na Mazowszu do „Drzewa” według powieści Myśliwskiego. Jest to wyraz mojego umiłowania tego autora. Niedawno nakręcałam według jego utworu „W poszukiwaniu zagubionego buta”. Pracuję nad scenariuszem filmu o współczesnej tematyce. W przyszłym roku będę kręciła obraz według powieści napoleońskiej T. Scibora-Rylskiego pt. „Sprawa honoru”.

- Jest Pani bardzo zapracowaną kobietą.

- Jestem pracoholikiem i praca daje mi prawdziwą radość w życiu. Mając jej tyle, zabezpieczam się przed dłuższymi, przymusowymi wakacjami. Takie nawarstwienie wynika także z tego, że projekty są bardzo długo zatwierdzane przez Komitet Kinematografii. Już w tym roku miały zacząć się zdjęcia do „Sprawy honoru”, jednak pieniądze przyznano mi dopiero na przyszły rok.

- Nie korci Panią, by wyreżyserować jakąś sztukę w Teatrze Nowym?

- Nie chcę już wracać do teatru dramatycznego. Cały czas szukam innych, nowych form wypowiedzi, nowego języka. A nowym sposobem przekazywania treści jest dla mnie w tej chwili film. Marzy mi się tylko debiut jako reżyserki na dużym ekranie.

(wywiad nieautoryzowany)
Elżbieta Podolska

Fot. - B. Borowiak